

Waldemar Woźniak

„Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce”, Stanisław Lipiński, Łódź 2010 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 19, 317-319

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

antyrasistowsy, o!i! skini. Politykę traktują jako zło, jako możliwość tworzenia sztucznych podziałów, a także jako szansę na „wypłynięcie” oszustów i złodziei.

Powyższe wyszczególnienie (przeгляд) jednoznacznie wskazuje na znaczną wartość poznawczą recenzowanej tutaj książki, gdyż w sposób przejrzysty i metodyczny ukazuje jedną z subkultur młodzieżowych, a prac naukowych z tego zakresu nadal jest niewiele. Zdaniem prof. T. Bąka (s. 100) dotychczasowe publikacje naukowe odnoszące się do tejsze problematyki, często mnożą fałszywe sądy, uogólnienia, opisy, cechujące się różnym stopniem absurdalności.

Niniejszą pracę, ze względu na jej pragmatyczne walory, należy polecić przede wszystkim psychologom, pedagogom, socjologom, teologom (zwłaszcza katechetom), duszpasterzom pracującym z młodzieżą subkulturową.

ks. dr Waldemar Woźniak
Instytut Psychologii UKSW

Stanisław Lipiński, *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej w Łodzi, Łódź 2010, ss. 361.

Recenzowana tutaj książka ma bardzo dużą wartość poznawczą i wielowymiarowy charakter: historyczny, pedagogiczny (praca, opieka socjalna), resocjalizacyjny, psychoprofilaktyczny.

Profesor Stanisław Lipiński legitymuje się poważnym dorobkiem naukowym. Jest on doktorem habilitowanym (w zakresie pedagogiki), profesorem nadzwyczajnym Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych w Łodzi (wcześniejsza jej nazwa – Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej). Jest on specjalistą w zakresie resocjalizacji osób niedostosowanych społecznie. Zarówno w kraju, jak i za granicą przedstawiał wyniki prac badawczych odnoszących się do resocjalizacji nieletnich, młodocianych i dorosłych sprawców przestępstw. Przez wiele lat był wychowawcą i dyrektorem zakładu wychowawczego (dla młodzieży nieprzystosowanej społecznie) w Łodzi. Jego dorobek naukowy, to ponad 100 artykułów i pięć książek (w tym 12 artykułów zagranicznych i dwie zagraniczne monografie). Uczestniczył aktywnie, wygłaszając referaty i przewodnicząc zespołom tematycznym, w pięćdziesięciu ogólnopolskich, międzynarodowych i zagranicznych konferencjach naukowych.

Profesor Stanisław Lipiński zamierzał napisać historię opieki, profilaktyki i resocjalizacji w dawnej Polsce, ale zebrane materiały wskazują, że w przeważającej części napisał on historię opieki socjalnej realizowanej przez Kościół katolicki. W średniowiecznej Polsce przy wielu kościołach parafialnych istniały szpitale dla ubogich. Dzisiaj niejednokrotnie spotykamy się z atakami na Kościół katolicki, dlatego należy zalecać atakującym, aby wzięli do rąk tę wspaniałą pracę prof. Lipińskiego i otworzyli oczy na ogrom działalności społecznej Kościoła katolickiego. Profesor wykonał tytaniczną pracę, zbierając setki bardzo szczegółowych informacji o szpitalach i innych ośrodkach opieki powszechnie prowadzonych przez Kościół katolicki w średniowiecznej Polsce. Także dzisiaj mało mówi się o działalności charytatywnej i opiekuńczej ze strony Kościoła katolickiego, gdyż przemilczają to zwłaszcza środowiska libertyńskie. Książka Pana Profesora winna trafić do seminariów duchownych po to, aby klerycy poznali ogrom działalności opiekuńczej Kościoła katolickiego w historii, poznanie to winno być dla nich impulsem do podobnej działalności w terażniejszych czasach. Książka ta, wpisuje się w proces odkłamywania historii. Historycy – nie mogą więc jej pomijać. W zakresie działalności opiekuńczej na terenach Polski należy wyszczególnić Zakon św. Ducha, który przybył do Polski w 1221 r. z Wiednia na zaproszenie krakowskiego biskupa Iwona Odrowąza i działał do 1786 r.

W czterech pierwszych rozdziałach recenzowanej pracy prezentowane są szpitale i bractwa dla ubogich na terenie archidiecezji: poznańskiego, śremskiego, pszczyńskiego, warszawskiego. Autor przedstawia szpitale oraz inne podmioty działalności opiekuńczo-leczniczej w poszczególnych dekanatach, należących do jednego z powyższych czterech archidiecezji. Jako przykład w dekanacie poznańskim (należącym do archidiecezji poznańskiej) istniały następujące szpitale, bractwa i fundusze zajmujące się opieką nad osobami ubogimi i chorymi, porzuconymi dziećmi: Szpital św. Wawrzyńca, Szpital św. Wawrzyńca dla osób świeckich, Szpital św. Barbary, Szpital św. Mikołaja, Szpital św. Małgorzaty, Szpital św. Michała, Szpital św. Gertrudy, Szpital św. Stanisława, Fundusz Beguinek, Fundusz dla pięciu wdów, Fundusz siedmiu ubogich wdów, Fundusz 10 grzywnien co rok na wyposażenie dziewicy lub wdowy dobrej sławy rodem z Poznania, Bractwo Miłosierdzia, Bractwo ludzi miłosiernych ku wspieraniu ubogich i chorych Poznańczyków, szpital trędowatych, Szpital św. Walentego, Szpital św. Łazarza, dom dla zarażonych tzw. francuską chorobą (*morbo gallico*), Bractwo św. Trójcy, Bractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz szpital św. Ducha. O każdym z tych podmiotów opieki autor zebrał bardzo szczegółowe informacje, np. odnośnie do uposażenia. Już powyższy spis dotyczący jednego dekanatu wskazuje na tytaniczną pracę autora, w celu jego sporządzenia, a zarazem na ogrom działalności opiekuńczo-leczniczej Kościoła katolickiego, tak często przemilczanej.

Rozdział piąty niniejszej pracy, przedstawia niektóre szpitale dla ubogich w innych diecezjach na terenie Polski: Szpital Świętego Ducha w Bieczu, Szpital św. Ducha w Ornećcu, szpitale dla ubogich Zgromadzenia Świętego Ducha de Saxia w Krakowie, Kaliszu, Sandomierzu, Szpital Świętej Trójcy w Kaliszu, Szpital Świętego Ducha w Bolimowie, Szpital Świętego Krzyża zwany Betanią w Małogoszczu, Szpital Świętego Ducha i Szpital Jerozolimski w Malborku.

Dla mnie, księdza archidiecezji łódzkiej, szczególne znaczenie ma rozdział szósty, ukazujący początki dobroczynności w Łodzi. Nazwa „Łódź” pojawia się w dokumentach po raz pierwszy w 1332 r., kiedy to Władysław książę łęczycki i dobrzański, zwalnia Łódź oraz inne wsie biskupie z ciężarów na rzecz księcia. Miastem Łódź stała się dopiero 29 lipca 1423 r., na mocy aktu erekcyjnego wydanego w Przedborzu przez króla Władysława Jagiełłę. Działalność dobroczynna w Łodzi miała charakter ekumeniczny, gdyż istniało np. Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności wspierające katolików, ewangelików, baptystów, ale istniało także Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności. Wsparcia temu Towarzystwu udzielali żydowscy fabrykanci – Izrael Poznański, Edward Heiman-Jarecki, Jakub Hertz, Zygmunt Jarociński, Oskar (Uszer) Khon, Herman Konstadt. Gdy chodzi natomiast o łódzkich fabrykantów niemieckich, to oprócz Karola Scheiblera, ze względu na aktywność dobroczynną, na uwagę zasługują – Franciszek Kindermann, Juliusz Kunitzer, Ernest Leonhardt, Ludwik Wilhelm Meyer.

Kolejne rozdziały książki (VII–XIX), prezentują: szpitale średniowieczne Wrocławia, szpitale i bractwa dla ubogich w diecezji lubelskiej, szpitale wojskowe, działalność Bractwa św. Benona, działalność redemptorystów, Fundację Karola Schultza, Fundację Stanisława Staszica, Miejski Szpital Starców w Warszawie, szpital i dom starców Gminy Ewangelickiej w Warszawie, dom starców i szpital Gminy Żydowskiej w Warszawie, Instytut Moralnie Zaniedbanych Dzieci – Fryderyka Skarbka. Z tychże rozdziałów, jeden (XVII) ukazuje społeczny czynnik w działalności dobroczynnej, a inny (XIX) – prawne uregulowania dobroczynności w Polsce od 1170 do 1907 r. w porządku chronologicznym.

Odnosnie do działalności socjalnej benonitów (redemptorystów) autor książki zamieszcza trafną uwagę (s. 338–339) – wysiedlono ich z Polski 20 czerwca 1808 r., w historii albo ich oczerniano, albo pomijano fakt ich obecności; po wielu latach redemptoryści powrócili do Polski, wywołując również tym razem nienawiść i lęk ze strony kręgów liberalno-libertyńskich.

Praca niniejsza ukazuje w bardzo dużej mierze opiekę ze strony Kościoła katolickiego nad ubogimi i chorymi, ale także ma charakter ekumeniczny, co podwyższa jej wartość poznawczą. Książka zadziwia ogromną szczegółowością informacji historycznych, dotyczących działalności

opiekuńczej, pomocowej, leczniczej, wychowawczej, resocjalizacyjnej. Polecam ją wszystkim szczerze zainteresowanym byciem przy człowieku potrzebującym i zarazem zagrożonym.

ks. dr Waldemar Woźniak,
Instytut Psychologii UKSW

Giovanni Cucci, Hans Zollner, *Chiesa e pedofilia. Una ferita aperta. Un approccio psicologico-pastorale*, Ancora Editrice, Milano 2010 (Per il testo della Lettera pastorale del Santo Padre Benedetto XVI ai cattolici dell'Irlanda: © 2010 Libreria Editrice Vaticana), ss. 128.

Pedofilia wśród księży i zakonników, to otwarta rana w życiu Kościoła. Treść książki jest odpowiedzią na pytania: Jak to możliwe, że osoby konsekrowane dopuszczają się takiego przestępstwa? Jakie dynamizmy (mechanizmy) psychiczne charakteryzują to zachowanie? Jaka „kultura” promuje zachowania pedofilne? Co musi robić Kościół, aby zapobiegać oskarżeniom o przestępstwa seksualne przeciwko nieletnim? Jakie inicjatywy w tymże aspekcie winny być podejmowane w procesie formacji seminarzystów? Studiowanie treści niniejszej pracy z pewnością może stać się pomocą w psychoprofilaktyce zachowań pedofilnych wśród osób duchownych.

Współautorzy tej książki, to wybitni ludzie Kościoła. Obaj są jezuitami. Giovanni Cucci ukończył filozofię, teologię i psychologię. Studiował w Katolickim Uniwersytecie w Mediolanie oraz w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (Gregorianum). Obecnie wykłada powyższe materie w Gregorianum. Współpracuje z pismem naukowym „La Civiltà Cattolica”. Hans Zollner studiował filozofię w Ratyzbonie, teologię w Innsbrucku, a psychologię w Rzymie. Obecnie wykłada w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Gregoriańskiego, gdzie również pracuje jako psychoterapeuta. Współpracuje z pismami naukowymi – „Gregorianum” oraz „La Civiltà Cattolica”.

Rozdział pierwszy recenzowanej tutaj pracy podejmuje aspekty psychologiczne w problematyce pedofilii. Problematyka pedofilii sytuuje się na płaszczyźnie zaburzeń seksualnych w ogóle, do których przykładowo zalicza się transwestytyzm (dotyczy zaburzenia identyfikacji płciowej), fetyszizm, voyeuryzm, ekshibicjonizm, sadyzm (te przykładowe cztery zaburzenia wchodzi w skład zaburzeń preferencji seksualnych). W tym miejscu należy przywołać najbardziej rozpowszechnione klasyfikacje zaburzeń psychozachowaniowych: DSM-III, DSM-IV, ICD-10.

Obecnie raczej nie zaleca się używania terminów – dewiacje seksualne, perwersje seksualne, zбочenia seksualne, a używa się terminu „parafilia” (para – obok, philia – miłość). Parafilie, to względnie stałe zaburzenia preferencji seksualnych (por. Wikipedia, 2010-08-28). W recenzowanej książce zaznaczono, że parafilie prowadzą do zaburzeń emocjonalnych, antyspołecznych, a także do psychoz.

Problematyka seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży nie jest jednorodna, o czym świadczy istnienie różnych pojęć. Pedofilia, to parafilia przejawiająca się preferencją kontaktów seksualnych z osobami (dziećmi) przed okresem dojrzewania. Hebefilia, to preferencja kontaktów seksualnych z osobami (młodzieżą) w okresie dojrzewania (13–16 lat). Efebofilia, to preferowanie kontaktów seksualnych z osobami w późnym okresie dojrzewania (16–19 lat). Często możemy spotkać się z jeszcze innym pojęciem – pederastia (dosł. *miłość do chłopców*). Jest ona specyficzną formą homoseksualizmu męskiego, polegającą na kontaktach seksualnych dojrzałych mężczyzn z młodzieńcami lub dojrzewającymi chłopcami – ale nie dziećmi (por. Wikipedia, 2010-08-28). Powyższe pojęcia zostały przez autorów przywołane już we wstępie.

Autorzy niniejszej książki umiejętnie ukazali charakterystyczne dla pedofila mechanizmy psychologiczne. Pedofil nie zakochuje się w dziecku, ale podnieca go *przewaga* nad dzieckiem. Kiedy dziecko staje się osobą dorosłą, „miłość” zanika. Pedofil lub efebofil zawsze będzie dążył do spę-